

# Lokalne wierzenia dotyczące śmierci

Data publikacji: 1.11.2021 13:20

Z okazji święta Wszystkich Świętych postanowiliśmy przyjrzeć się dokładniej wierzeniom Śląska Cieszyńskiego, dotyczącym śmierci. Wybraliśmy te najciekawsze, najdziwniejsze, lub najbardziej absurdalne.



*zdjęcie poglądowe /pixabay.com*

Śląsk Cieszyński to miejsce, gdzie kultura ludowa jest wciąż żywa, jednak przez wieki ewoluuje. Niektóre wierzenia spotykane są tylko w poszczególnych miejscowościach, inne z kolei swoim zasięgiem obejmują cały region. Oto kilka przykładów:

1. Dawniej ciało zmarłego przed pogrzebem pozostawało w domu. Nie było to zbyt przyjemne dla domowników, a zwłaszcza dla dzieci. Tym ostatnim mówiono, że aby przestać bać się zmarłego, należy go dotknąć. Tutaj zdania są podzielone (zależało to najpewniej od inwencji dorosłych), ponieważ czasem zmarłego należało zwyczajnie dotknąć, a czasem trzeba było zrobić to w określonym miejscu – np. złapać za duży palec w nodze. Na szczęście pojawienie się zakładów pogrzebowych wybawiło dzieci od tej niecodziennej próby odwagi.
2. W cyklu „Historie stela” wspominaliśmy o „kuwiku”, czyli puszczyku, którego pohukiwanie miało zapowiadać śmierć. Ta tradycja wciąż jest żywa, jednak dawniej nie tylko kuwik miał śmiercionośne zdolności. Omenem śmierci miało być również wycie psa (zwierzęta miały przeczuwać śmierć) oraz pojawienie się kretowiny zaraz przy domu. Omenem śmierci miała być również kukułka.
3. Dawniej dużą wagę przywiązywano również do snów. Jeżeli przyśnił się biały koń, oznaczało to, że wkrótce umrze ktoś z rodziny. Źłe wróżyły również zęby – jeżeli wypadły, również w rodzinie miał ktoś umrzeć. Siekacze oznaczały najbliższych, trzonowce dalszą rodzinę.
4. Źłe wróżyć mogła również zbyt szybko paląca się świeca. Jeżeli np. podczas procesji ze świecami, czy w sytuacji, gdy świece na stole stoją przy osobach spożywających posiłek, czyjaś świeca zgaśnie lub wypali się szybciej, osoba ta powinna obawiać się o swoje życie.

Dla zrównoważenia tych omenów śmierci istniały również przesady, które zapowiadały długie i dostatnie życie. Oto kilka przykładów:

1. Gdy śni nam się śmierć bliskiej osoby, ma to oznaczać, że ta osoba będzie żyła długo i szczęśliwie (chyba, że we śnie umiera i umrzeć skutecznie nie może, wtedy sen nie był interpretowany zbyt dobrze).
2. Spotkanie „demonka”, który ma swoje korzenie jeszcze w czasach słowiańskich może niejednego wybawić od zguby. Mowa oczywiście o Fajermunie (Fajermanie? – co do nazwy zdania są podzielone), który pojawia się w postaci płonącego tworu. Zdaniem niektórych, miał on pokutować za złe uczynki i pomagać ludziom na przykład... Odprowadzając pijanych do domu (co ciekawe, w innych częściach kraju jest to nieszczęsna dusza, która pokutuje za złe uczynki wobec zwierząt i zwyczajnie błąka się po świecie. Na Śląsku Cieszyńskim jednak jego działania przedstawiano inaczej, zgadzała się jednak postać nieszczęśnika, więc raczej nie ma mowy o zbieżności nazw).